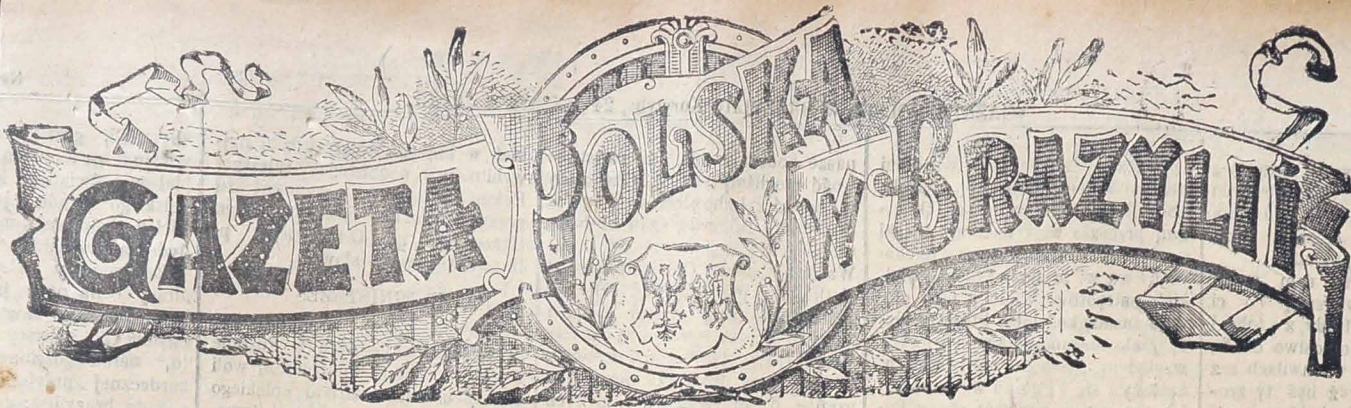


PRENUMERATA  
Gazety Polskiej  
wynosi:  
Rocznie 83000  
Dla Argentyny  
7 pesów pap.  
R. P. Zakrzewski  
Buenos Aires  
Calle Paraguay  
3901  
Dla Ameryki Pol.  
i Kanady 3 dol.  
Firma Eagle Art  
Chicago 1715 So  
Aschland Ave.



Wychodzi raz  
na tydzień w  
każdy piątek  
Wycenie  
6 stron  
Numer pojedyn  
czy 200 reisów  
Adres dla listów  
i przesyłek pic  
niższych, (wła  
stnie pocztas)  
Gazeta  
Polska  
Caixa — B  
Curitiba  
Paraná

N. 27 Rok XXIX Kurytyba, dnia 24 Czerwca 1920 Odpowiedzialny Ks. Stanisław Trzebiatowski.

# Hr. Ksawery Orłowski w Kurytybie.

Jeśli Polonia parańska miała kiedy dni istotnie piękne i szczęśliwe, to był nim bezwzrostnia dzień 20 czerwca 1920 roku. Stolica kolonii polskich w Brazylii przybrała się odświętnie, przyjmowała bowiem w swych murach niezwykle Gościa, bo pierwszego Ministra Upelnomocnionego polskiego przy rządzie brazylijskim, pierwszego urzędowego przedstawiciela zmartwychwstałej, a więc wolnej i nikomu niepodległej — Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej — w osobie Jaśnie Wielmożnego Posła, hr. Ksawerego Orłowskiego.

Trudno opisać to utęsknienie, z jakim oczekiwaliśmy przyjazdu naszego pierwszego Ambasadora, tę obawę, iż panująca w ostatnich kilku dniach słońca i dojmujące zimno — wszystko nam pospuszą. Lecz nie, nie! Pan Bóg łaskaw na Mazury — jak mówi polskie ludowe przysłowie. Opatrzność była istotnie niezwykle łaskawą dla nas w tym dniu, gdyż ranne mgły rozprzeczły się i z lazowego nieba ogrzewały nas jasne promienie słońca, które, zdawało się, jakoby również brało czynny udział w naszej radości.

Po południu zaroilo się od ludzi. Na głównych ulicach dały się słyszeć dźwięki bandy wojskowej; prowadziła ona na dworzec kolejowy delegację wszystkich polskich towarzystw, szkół, korporacji i t. d. — z pięknymi narodowymi sztandarami i napisami. Cały plac przed dworcem kolejowym zaległy olbrzymie tłumy publiczności, oddzielonej od samego wejścia na dworzec kordonem. Trudno się było przepchać, porządek jednak wzorowy — dzięki strażi honorowej polskiej.

Wreszcie w punkt o oznaczonej godzinie dał się słyszeć świst lokomotywy. Już jedzie! Już jest tam na dworcu polski minister! — mówiono powszechnie. Jakoż w kilka minut potem u wejścia dworca ukazał się najpierw komitetowi polscy z p. Danielewiczem na czele, a następnie — On, pierwszy polski Ambasador dla Brazylii, Hr. Ksawery Orłowski. Pojawienie się Jego Osoby przyjęte zostało szmerem ogólnego zadowolenia.

»Bardzo poważny...» Stary, a mimoto jaki sympatyczny!...» Ambasador, ale jaki skromny!...» Słowem, wrażenie bardzo korzystne. Tuż przy drzwiach dworca przemówił doń krótko p. dr. Kosso-budzki na twarz J. Eksc. hr. Orłowskiego malowało się uczucie niezwyklej radości, to też, obejmując go kilka razy tłumy ludu polskiego, objął i dwukrotnie uściskał mowę. Wrażenie było duże i bardzo rzewne.

»To cała kolonia polska w Brazylii ścisła i obejmuje przedstawicieli Polskę! — rzekł jakiś poważny jegomość. «To nas On tak ścisła! Ukochny nasz ojciec i opiekun obejmuje nas, cóżby dotąd sierotami byli!...»

Imieniem p. Prezydenta stanu, przyjął na dworcu naszego Ambasadora J. Eksc. dr. Marins Camargo, prezydent Kongresu, który Go też w powozie rządowym odprawił do »Grande Hotelu«, do apartamentów p. Ministra. Muzyka wojskowa grała hymn narodowy, a ustawiony na placu batalion wojska, czynił p. Ambasadorowi honory stylowe. Imieniem Najprzew. Ks. Biskupa przywitał p. Ambasadora przew. ks. sekretarz J. Falarz. Przywitali go konsulowie i inni dygnitarze stanu.

Przed hotelem zebrały się wkrótce tłumy mieszanej publiczności, polskie sztandary pochylili się ku balkonowi, jakby prosząc Dostojnego Gościa, by się jeszcze raz pojawił. Jakoż istotnie po chwili ukazał się na balkonie Jego Ekscelencya hr. Orłowski, w otoczeniu pp. Konsula Głuchowskiego i dra Mirosława Szelegowskiego. Pierwszy przemówił z balkonu p. dr. Szelegowski, który, wyraziwszy imieniem całej Polonii radość z gościną pierwszego Ambasadora Polski — wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego i J. E. hr. Ksawerego Orłowskiego.

Drugi z rzędu przemówił pięknie, chociaż krótko p. Konsul Głuchowski, który, dawszy publicznie wyraz szlachetności ludu polskiego, wśród którego od pewnego czasu pracuje, tudzież nadziei, iż z takim samym zaufaniem i szczerością kolonia polska odnosić się będzie odtąd do naszego ojca i opiekuna, J. E. p. Ministra hr. Orłowskiego, wznosił okrzyk na cześć Polski, Naczelnika Państwa Piłsudskiego i J. E. hr. Ksawerego Orłowskiego.

Jego Ekscelencya p. Ambasador wzruszony do głębi objawimi sympatyi i radości zgromadzonych, przemówił ostatni krótko, ot tak mniej więcej:

Obywatele! Niezwykły zaszczyt mię spotkał, iż odtąd będę reprezentować przy rządzie brazylijskim naszą ukochną Ojczyznę, Najjaśniejszą Rzeczypospolitą Polską. Wieczorem, zetknawszy się z Wami wszystkimi bliżej, będę miał sposobność pomówić z Wami szerzej. Teraz zaś, wyrażając moją radość, jak niemniej i wdzięczność za zgotowane Przedstawicielowi Polski przyjęcie, wnoszę trzy okrzyki:

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polski!

Niech żyje Lud polski w Brazylii!

Niech żyje ta druga Wasza Ojczyzna, piękna i gościnna Brazylii! Czolem!

I z tysiąca piersi zagrzmiało: »Wiwa! Wiwa!« »Niech żyje!« — Sztandary się pochylili trzykrotnie na znak hołdu. Balkon hotelu opróżnił się, a rozentuzjazmowana publiczność, sfurmowawszy się w pochód, ruszyła ku Towarzystwu polskiemu, prowadzona przez muzykę wojskową.

O godz. 2 J. E. p. Ambasador złożył oficjalną wizytę p. Prezydentowi stanu J. E. dr. Munhoz da Rocha i J. E. Najprzew. ks. Biskupowi, poczem był rewizytowany przez Obu Dostojników.

O godz. 4 po południu miała miejsce ceremonia w Konsulacie polskim, gdzie J. E. p. Ambasadorowi polskiemu przedstawiali się Władze, urzędnicy, Duchowieństwo, Profesorowie uniwersytetu, prasa i t. d. Zaś o godz. 7 wieczorem przybył nasz Dostojny Gość do towarzystwa »Związek polski«, gdzie przyjęli Go chlebem i solą: najstarszy ze »wszystkich Wiel. ks. Peters, w towarzystwie pp. Adama Stachowskiego i Saporskiego.

Po tej wstępnej ceremonii za grzmiała muzyka polskiej orkiestry pod batutą mistrza p. Skibińskiego, odgrywająca hymn polski. Następnie zjawił się na scenie p. prezes Związku Skorupski i przemówił w słowa następujące:

## DOSTOJNY PANIE MINISTRZE!

Po wiekowej przeszłości niewoli przy sprzyjających okolicznościach wśród strasnej zawieruchy wojennej, Ojczyzna nasza skruszyła kajdany i wzniosła swoje skrzydła wolności do niepodległego bytu państwowego, stanęła w rzędzie równouprawnionych Narodów świata. Bohaterski kierownicy Narodu polskiego w ciągu niespełna jednego roku zorganizowali dla obrony zagrożonej przez osiennych wrogów granic naszej Ojczyzny potężną armię walecznych obrońców, którzy dzisiaj na wschodzie krwi znaczą nasze granice, a na zachodzie stawiają czoło zachłanności sąsiedzkich. Hasłem naszych obrońców jest: »Zwycięzcy lub zginą!« Na czele bohaterskiej armii, jej tworca, nieśmiertelny Józef Piłsudski, pierwszy Naczelnik Niepodległej Polski.

Naczelnik Państwa, ukochny Wódz Narodu, wśród ogromu pracy administracyjnej i wojennej nie zapomina jednak o swych rodakach za oceanem, ale śle im swych zastępców, z poleceniem, by tym tulaczom losu przywrócili imię Polaków i prawa im przysługujące, odebrane przez naszych zaborców, a zarazem otoczył nas ojcowska opieka, jako wiernych i kochających Ojczyznę synów.

Szczęśliwi jesteśmy, że dożyliśmy się tej chwili radości, jaką obecnie przeżywamy. Na me części Narod polski zwrócone są oczy całego świata. Nasza siła odporna na wszelkie usiłowania wynarodowienia nas, wzbudza podziw u wszystkich. Wszelkie katusze narodowe naszych ciemięzców nie zabily w nas ducha narodowego. Nie pozwalano nam się uczyć ani nawet modlić w ojczystym języku, wypędzono nas z ojczystych zagonów. Ufaj we własne siły, na wszelkie zakusy wynarodowienia odpowiadaliśmy śmiało: Jesz że Polska nie zgine! i nie zginie nigdy, doćki owiani jesteśmy tak

silnym duchem spoiwości narodowej. Kraj ojczysty to skarbnica tego ducha, to twardza i przetrwała nasza duchowa z Jej Naczelnikiem na czele.

Mamy dowody, że Ojczyzna pamięta o nas. Przed kilku miesiącami przysłał nam Naczelnik Państwa pierwszą opiekę w osobie p. Kazimierza Głuchowskiego, 1-go Konsula i jego współpracowników. Działalność tej opieki odczuliśmy z wielką dla nas korzyścią już w ciągu tych kilku miesięcy. Wszędzie gdzie się zwrócimy, widzimy jej owocność i pozbawieni przedtem wszelkiej pomocy i oparcia narodowego, dzisiaj każdy biedny, pokrzywdzony i poniewierany, garnie się pod opiekunę skrzydła reprezentantów naszej Ojczyzny.

Dzisiaj dzięki ojcowskiej troskliwości Naczelnika Państwa, mamy Wielki zaszczyt gościć pośród nas naszego Pierwszego Posła i Ministra Pełnomocnego Rządu polskiego, akredytowanego u Rządu federalnego gościnnej Republiki brazylijskiej. Jako przedstawiciel Związku kół polskich, jednego z największych stowarzyszeń polskich w Brazylii, witam Cię, Dostojny Panie Ministrze, całym sercem i w imieniu wszystkich członków tego Związku przyrzekam, że ile sił nam starczyć będzie, wspierać Cię będziemy w tej wzniosłej i trudnej misji Państwem Ci służąc całym sercem, aby zasłużyć na Twoje zaufanie i zadowolenie i życzymy Ci, Dostojny Przedstawicielu naszej Odrodzonej Ojczyzny, byś się czuł wśród nas, jak wśród własnej rodziny — wszak wszyscy jesteśmy synami naszej matki Polski. Prosimy Cię zarazem o łaskawe otoczenie nas ojcowska opieką, aby pracą na wspólnem zaufaniu i serdecznej życzliwości oparta, przyczynić się do wielkości i potęgi naszej Ojczyzny, na chwałę i pożytek Narodu polskiego!

Niech mi wolno będzie na cześć Naszej Ojczyzny i Jej Dostojnego przedstawiciela wnieść okrzyk:

Niech żyje Polska!

Niech żyje Brazylii!

Niech żyje Naczelnik Państwa,

Józef Piłsudski!

Niech żyje Pierwszy Poseł

Rzplitej Ksawery Orłowski!

**Mowa Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego, Ksawerego Orłowskiego, wygłoszona w racyi przyjęcia, w Związku Polskim.**

Obywatele! Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wysyłając Swego Posła do Brazylii nałożył nań obowiązki ciężkie i trudne, ale w ich liczbie, pewnych nie mogą nie nazwać przyjemnymi!

Do rzędu tych ostatnich należy przede wszystkim powitanie w Imieniu Matki dziecięcia, które przyszło na świat w czasie letargu Matki i którego do tej chwili nie widział.

Staję więc przed Tobą, o piękna córko Zmartwychwstałej Polski

Matki wysłaniec, aby Cię ogładnąc, uściskać w Jej imieniu, do łona przycisnąć, a następnie dziecię Matce opisać. Przyjemne to zaprawdę i zaszczytne polecenie wyraził Ci, o piękna Polsko, na parańskiej ziemi wyrosła kolonia, uczucia, które dla Ciebie żywi Metropolia.

Parańczycy! Ciężkie były wasze poczynania. Walki z żywiołami, z upartym borem, co nie tak łatwo dawał sobie wydzierać panowanie nad urodzajną glebą przez silną mazurską, kujawską, wielkopolską, lub małopolską dłoń, walki ze skwarem, z owadem, ze zmiąją, z obczyzną, z tęsknotą, za krajem rodzinnym, oto wasza przeszłość.

Powoli, przy tytanicznych wysiłkach, zdolał polski synu, opatnować bór, okiełznać ziemię, ugiąć elementy. W pocie czoła dobieg się kawałka chleba, przegotował, przeżył, aż do chwili gdy zwyciężona przyroda, pokornie i posłusznie wypełnia rozkazy dawane jej przez ciebie (wym plugiem, rysskalem, lemieszem).

Lecz ty na tem nie poprzestajesz, wzywasz ogwiałe i z nią idąc ręką w rękę, kroczysz dalej do boju. Kawał chleba ci nie wystarczy, chcesz dobrobytu, tej »condicio sine qua non« postępu, kultury, możności odpowiedniego wychowania nowych pokoleń, słuzenia Ojczyźnie i ludzkości. I powoli z rozrzuconych nędznych kolonii powstaje coś dziwnego, niepojętego, pięknego, złączonego z tobą duchowo, narodowo, kulturalnie. Powstaje zamorska kolonia na gościnnej brazylijskiej ziemi, duchowa cząstka naszej Ojczyzny, coś, co do Polski nie należy, wszakże stanowi Jej cząstkę, nie rozzerwalną, na wieki!

I czyja to zasługa?

W pierwszym rzędzie Twoja o szary wychodzący tłumie, coś legł na tem pola walki, tworząc jakby podkład, podwalinę tego pięknego gmachu, który dzisiaj z dumą zwieemy parańską Polonią. Twoja, coś zasnął jeno trudy, znoje i cierpienia, zawody, któremu nie dałem było doczekać się owoców swej pracy. Hold ci składamy o Balerze, ciemny bezimenny, drogi nam rycerzu — pionierze pol legły.

Lecz na ich miejsca młode pokolenia w walce jak stal nieugięta zahartowani — poprowadzili, zwyciężając jak Komendanta naszego Legiony, — bój na chwałę polskiego plemienia i swój własny pożytek. Wam wytrwałym bojownikom toporu, pluga, lemiesz, rysskala, którym rozkwit swój zawdzięcza Parana i świetna swa przyszłość zawdzięczała będzie, którzy wierność dochowaliście polskiemu duchowi i ją dochowacie, którzy o Ojczyźnie pamiętaliście i pamiętać będziecie, którzy Metropoli przychodziliście z pomocą i z pomocą przychodzicie będziecie. Wyrażam, o drodzy zamorscy obywateli, mocy udzielonych przez



nie oni go orla...  
 ię oni go orla...  
 ictem...  
 zedsta...  
 ielka i...  
 e Mini...  
 wśpól...  
 yć Zy...  
 aby...  
 rżalami...  
 zonego...  
 ja pra...  
 ona...  
 zaoasz...  
 ręce...  
 rżnym...  
 wżółw...  
 dstawi...  
 ej Rze...  
 ni sy...  
 ster...  
 el...  
 p. prof...  
 rce p...  
 Minister...  
 iadają...  
 slycha...  
 owisko...  
 wiala...  
 Oba toasty...  
 nadzwyczaj...  
 wymne...  
 wrażenie...  
 Po toaście...  
 J. p. prezydenta...  
 Parany...  
 muzyka...  
 hymn...  
 brazylijski...  
 a zaś po

toaście J. E. hr. Orłowskiego hymn polski.  
 Nadmienić że wypada iż przyjęcie, jakiego doznał nasz ukończony Minister ze strony rządu krajowego, nosiło cechy czegoś więcej, niż li utartej, dyplomatycznej grzeczności. Nasz Ambasador na każdym kroku przyjmował dowody tej przygotowanej gościnności i tej nadzwyczajnej rości, jaką się odznaczają prawie wszystkie rodowe domy inteligentnych sfer brazylijskich. To też niezapomni tego Polska Brazylia, a w szczególności J. E. p. Prezydentowi Parany — nigdy.  
 Następnego dnia, tj. we wtorek 22 b. m., Ambasador polski hr. Orłowski — wedle zwyczaju konwencyonalnego — bankiet oficjalny na cześć p. prezydenta stanu, J. E. dra Kajetana Munhoz da Rocha i całego ciała dyplomatycznego. W pięknie przystrojonych salonach »Thalia-Club« zasiadła, jak i pierwszym razem, najwybitniejsza śmietanka dyplomatyczna, polityków i innych wybitnych osobistości tak ze strony brazylijskiej, jakoteż i polskiej. Wznoszono serdeczne toasty i bawiono się serdecznie i ochoczo do późnej nocy. Po oficjalnej części, J. E. p. Minister polski długo jeszcze pozostał między swoimi, opowiadając niejedno ciekawe z dziejów teraźniejszej Polski.

mę 62\$400. Ofiarodawcy: M. Zastawny i J. Waleczyński po 5\$ St. Zastawny, R. Urbaniak, St. Pałński, A. Wiatrowski i J. Krawczyk po 2\$, Fr. Zastawny, W. Urbaniak, A. Stoma, I. Stoma, F. Gorczak, W. Gorczak i L. Sobucki po 1\$, S. Jaroszewski 0\$500, P. Gorczak, J. Chmielewski i L. Wiatrowski po 0\$500, J. Zajac 0\$400, J. Zastawny 0\$500, P. T. S. 20\$, Nadto zebrane na zabawie u p. Fr. Gorczaka 12\$400.  
 4) W Porto Alegre, stan Rio Grande, zebrano na posiedzeniu przedstawicieli towarzyszyw polskich w lokalu »Ligi Polskiej« sumę 510\$ Ofiarodawcy: Kletzner 200\$, Lesińska 200\$, Zórawski 20\$, Włodawski 10\$, Mazurkiewicz 25\$, Kocenko 5\$, Turbiewicz 10\$, Kempa 20\$, Szymański 20\$.  
 Okólnik prasowy nr. 51.  
 Podczas ostatnich objazdów kolonji polskich w stanie Rio Grande do Sul i w dorzeczu Tibagy i Ivahy (Parana) upoważnione zostały tymczasowo do przeprowadzania rejestracji obywateli polskich i otrzymały arkusze rejestracyjne następujące osoby:  
**RIO GRANDE DO SUL.**  
 Barro: Bolesław Węclewski  
 13 ty maja: naucz. Wolski Casador: naucz. Wł. Tymiański Baliza: naucz. Buyno  
 Paiol grande: B. Gajewski (korespondent)  
 Dourado: l. 2. naucz. A. Wysockich, l. 3. naucz. Wł. Szlachła Floresta: naucz. Zenon Kubiak Erechim: Franc. Stawiński i Jan Dziezic  
 Guarany: Fr. Hanas i ks. J. [Sowada  
 linja Bom Jardim. Józef [Hamerski  
 Paranagua Silver Jardim [Abrandes. naucz. Belter  
 Cedro. naucz. Krawczyk [W. Werpachowski  
 Ijuhy: ks. Mięspust i 1 naucz. [Szostkiewicz i 5 naucz. Jan Specjalski  
 Porto Alegre: naucz. Puchalski, rua Com. Azevedo 28  
**PARANA (TIBAGY I IVAHY)**  
 Tayó: Jan Ziółkowski  
 Ivahy: centrum. J. Czerwenny i Albin Piotrowski  
 Rio dos Indios. Eugenjusz [Zalewski  
 São Roque. Mikołaj Mikuc  
 Terezyna: Jerzy Pogorzelski Apucarana: naucz. Jan Linderski  
 Herval: Józef Pawlak  
 Hervalsinho: Andrzej Wal i Józef Kropelnicki  
 U powyższych osób można otrzymać arkusze rejestracyjne, względnie niepiśmienni mogą się u nich zarejestrować. Paszporty obcych państw, rosyjskie, austriackie, niemieckie itp. muszą być oddane na ręce tych osób równo cześnie z zarejestrowaniem się.  
 Termin rejestracji przedłuża się do dnia 30-go września 1920 r. Osoby niezarejestrowane nie mają prawa korzystania z opieki Konsulatu.  
 Okólnik prasowy nr. 52.  
 Powracającym do Polski i przesyłającym pieniądze (czeki) do banków w miastach portowych, celem podjęcia po wyładowaniu, zwraca się uwagę, aby dość wcześnie, conajmniej statkiem poprzedzającym ich odjazd z Brazylii, czynili staranie o zaawizowanie czeków do banków, gdzie pieniądze mają być wypłacone. Jeżeli zaawizowanie nie nastąpi okre-

# KOMITET POLSKI

## kościola św. Stanisława w KURYTYBIE.

Urządza dnia 3 go lipca b. r. powtórzenie sztuki amatorskiej w 5ciu aktach:

### "KWIAT SYGYLII"

W lokalu Związku Polskiego przy ulicy Carlos de Carvalho 73.  
Dochód przeznaczony na ołtarz św. Stanisława.

**Początek o godzinie 8ej wieczorem.**  
**Wstęp za zaproszeniami.**  
**Zaprasza się wszystkich.**  
 Członkowie Zw mają wstęp bez zaproszeń

tem wcześniejszym, właściciele czeków narażają się na przymusowe, długie i kosztowne wyczekiwanie.  
 Gdy w podróży powrotnej do Polski znajdzie konieczność zatrzymania się, lub jakakolwiek inna potrzeba, w każdym wypadku należy zwracać się do najbliższego Konsulatu Rzplitej.  
 Pieniądze najlepiej jest przesyłać wprost do Polski za pośrednictwem Attache emigracyjnego przy Konsulacie — w ten sposób ma się pewność uniknięcia nie tylko zatrzymywania się po drodze, celem podejmowania przesylek pieniężnych, ale i straty na kursie.

## TELEGRAMY

**WOJNA POLSKO-ROSYJSKA.**  
 Warszawa 22 czerwca. — Przy był tu generał Glassenek, wysłannik generała Wrangela, Komendanta wojsk antybolszewickich na Krymie. w tajnej misji od Wrangela.  
 Warszawa 22 czerwca. — Wojska czerwone maleją co raz bardziej skutkiem dezercyi. Natomiast nasze wojska otrzymują ciągle posiłki i walczą ze zdwojoną energią.  
 Telegramy berlińskie ciągle jeszcze piszą o wrzekomych kłóskach wojsk polskich na froncie północnym, o wybuchu rewolwy w wojsku polskim, i. t. p. — tymczasem wiadomości warszawskie — jak widzimy — przeczą temu w zupełności.

### KRONIKA KRAJOWA

— W poniedziałek zeszły odbyły się wybory municypalne w Kurtybie. Lista oficjalna przeszła taką olbrzymią większością głosów, iż o opozycji przestało się po prostu mówić.  
 — Z powodu nadzwyczaj częstych pożarów, zdarzających się w Rio dzienniki żądają wdrożenia śledstwa, celem wyszukania i ukarania podpalaczy.  
 — Skutkiem grożącego kryzysu papierowego odbyła się w ostatnich dniach narada właścicieli niemal wszystkich pism rioskich. Chodzi o zredukowanie, wydawnictw.  
 — Panowie złodziejzki rioskie włamali się do domu loteryjnego, zwanego »La Banka«, postawili na wszystkie »biszki« na raz i »wygrawszy« z żelaznej kasy 156 kontów — najspokojniej w świecie ulotnili się. Policja czyni gorliwe poszukiwania za sprytnymi »graczami«, lecz jak dotąd, nadaremnie.  
 — Aresztowano w Rio fabrykanta bomb dynamitowych, którymi wysadzano w powietrze piekarnie, niejakiego Joquina Monteiro, znanego pod przyzwiskiem »Caixa d'agua«.  
 — W Rio zostało definitywnie zorganizowane »Stowarzyszenie chrześcijańskich kobiet«.  
 — Stolica Brazylii jest jednym z najniezdrowszych miast. Na same tylko suchoty umiera tam dziennie 12 osób.

**Za becen szakier do sprzedania w Kurtybie (Quadro Urbano).**  
 Dom i inne zabudowania gospodarskie, 80 drzew pomarańczowych i mimoz, 20 drzew ogromnych koki, tyleż sliwek japońskich, kasztan ogromny jadalny, marmele i t. d. — wszystkie drzewa dające owoce. Oprócz tego są kamelie i mnóstwo innych kwiatów. Cena 6000 milreisów. Bliższa wiadomość: Commendador Araujo 57.  
 Konsulat Rzplitej Polskiej w Kurtybie poszukuje: Antoniego i Franciszka Romanów. Stefana Okunowskiego, Józefa Karczmarza, Ignacego Gregorowicza, Andrzeja Gdya, i Bronisława Wierzbickiego, wzgl. jego synów Leona i Bronisława.



Po urzędowym przedstawieniu J. Ekscelencyi duchowieństwa, polskich profesorów i redaktorów w Konsulacie.  
 (Z lewa na prawo): Konsul Kaz. Gluchowski, p. Biruta Dergint, prof. dr. M. Szeligowski, J. Eksc. Hr. Ksawery Orłowski, XX. Misyonarza, Dr. Sz. Kosobudzki, Ks. Stan. Trzebiatowski, Attache Babiński.

W zeszły czwartek, o godz. pół do dziewiątej rano odbyła się w kościele polskim Msza św. celebrowana przez Wieleb. ks. Stanisława Trzebiatowskiego, na którą, oprócz licznego grona wierznych, przybył też w otoczeniu pp. Konsulów i sekretarzy, Jego Ekscelencya hr. Ksawery Orłowski. Po św. Ewangeliu od stóp ołtarza przemówił pięknie i ciepło do obecnych Wielebny ksiądz Stanisław na temat pracy i modlitwy. A zwracając się do Jego Eksce-

lency p. Posła polskiego, dziękował Mu za piękny przykład odwiedzenia Domu bożego i przystąpienia do Sakramentów św. prosząc Stwórcę Wszzechwzeczny, by błogosławił Jego pracy, dając Go długim życiem, które, jak widzimy, całe poświęca dla naszej najukochańszej Ojczyzny. Po Mszy św. Jego Ekscelencya w towarzystwie swego przybranego sekretarza wstąpił na plebanie, gdzie zabawił chwilę w nadzwyczaj miłej i serdecznej pogadance z nami.

**KONSULAT KRAJOWY POLSKIEJ w KURYTYBIE**  
 Okólnik prasowy nr. 50.  
 Podczas objazdu kolonji polskich w stanach Sta Catharina i Rio Grande do Sul zostały złożone na ręce konsula do jego dyspozycji na cele światowe następujące listy składkowe wraz z kwotami:  
 1) W Herwalu, Sta Catharina, lista na sumę 500\$000. Ofiarodawcy: Jadwiga Butwiłowiczowa 25\$, M. Radzimiński 120\$, J. Rewaj 10\$, J. Ulan 5\$, J. Piltz 10\$, W. Białynia Kowarski 30\$,

K. Słonina 2\$, M. Pieczarka 10\$, M. Roguska 50\$, J. W. i M. Grabskie 15\$, A. i K. Karman 20\$, B. Zelazowski 5\$, K. Zelazowska 5\$, St. Słonina 5\$, Cz. Mryczka 20\$, G. Stata 10\$, A. Sokołowski 10\$, J. Polak 2\$, J. Celński 3\$, St. Ziółkowski 2\$, J. Roszkowscy 10\$, J. Rysicz 20\$, Radecki 5\$, M. Boguszewska 5\$, A. Sapalski 10\$, W. Roguski 91\$.  
 2) W Herwalu, Sta Catharina, lista składek na 350\$. Ofiarodawcy: Helena Łopuszyńska 20\$, Jan Łopuszyński 100\$, Antoni Sapalski 100\$, F. S. 130\$.  
 3) W Guarany, stan Rio Grande, lista składek Towarzystwa Strzeleckiego z linji Cedro na su-

# VIGOGENIO

**NAJLEPSZE LEKARSTWO NA WZMOCNIENIE.**

JEST DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH

# BACZNOŚĆ!!

Dobrze kupić i t a n i o można tylko w Wielkim składzie aptecznym

APTEGE POLSKIEJ prowizora farmacyi, chemika, bakteriologa

**Tadeusza Danielewicza**

przy ulicy 15 de Novembro nr. 5 w Kurytybie.

Piwa z browaru  
**Atlantica**  
przewyższające wszystkie inne.

"CASA IDEAL"

DE

Aberto C. Elias

Rua José Bonifacio nr. 9.

Ogromny wybór

OBUWI

cenach najniższych

## "Apteka Tiradentes"

Plac Tiradentes 25 (obok Carrona)

WALEREGO WIŚNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni stać się odbiorcami apteki polskiej zamiasz zasilania swym polskim groszem interesów obcych

## Charutaria Brazileira

L. Gradowskiego

ulica 15 de Novembro, Nr. 63. Kurytyba. Parana

Główny skład różnego gatunku cygar tańszych i droższych jak również papierosów od najtańszych do najdroższych Sprzedaż hurtowna i detaliczna. CENY TAŃSZE jak gdziekolwiek indziej

Trzymając się zasady sprzedawać tanio, aby sprzedać dużo — upraszam Szan. Rodaków a szczególnie p. p. Kupców (wendziarzy) o taskawie przekonanie się o tem, iż towary moje są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Swój do swego!

Z szacunkiem

Laurenço Gradovvski

dawny profesor i organista na kolonii Thomaz Coelho.

## 'A COMPRADORA'

### Baczność!

Czy chcecie kupić, lub sprzedać jakikolwiek przedmiot, nowy, lub używany po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

"A Compradora"

Rua 15 de Novembro N. 7 TELEFON N. 508

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych, ubrań, maszyny do s'ca, naczyń kuchennych, książek, wiele innych sprzę w, które sprzedajemy po cenach najniższych.

Zwiedźcie nasz sklep, a zaopatrzyicie się bardzo tanio w wiele przedmiotów których potrzebujecie.

CURITYBA - PARANA

## DOM ZDROWIA Dra. S. Kossobudskiego

przyjmuje chorych na stałą kurację z zapewnieniem troskliwej opieki wygod i wymagań higieny

Choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece i dziecięce

Wykonuje się wszelkie operacje

D<sup>r</sup> SZYMON KOSSOBUDSKI

lekarz szpitala „Santa Casa” w Kurytybie profesor uniwersytetu parańskiego.

Przyjmuje od godz 1 do 4 po połud

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N. 26

Nr. telefonu 523.

## Piwo Brasileira

Najsmaczniejsze od wszystkich innych

Herwa marki "Tupy"

wyrobu Onufrego Flizikowskiego w Araukaryi

znacznie lepsza od innych gatunków herwy a także od herbaty chińskiej. Doskonala w smaku, zdrowa na żołądek, pomaga przy trawieniu; jest niezrównanym środkiem pokarmowym, zalecana zwłaszcza dla niewiast karmiących. Od herwy zielonej jest o wiele smaczniejsza; ludziom pijącym ją stale zastępuje wiele napojów, nawet kawę i trunki Zapach, smak i barwę zatrzymuje ona trwało. Do nabycia w większej ilości wprost w fabryce, detalicznie zaś dostać można poszczególne paczki w sklepach p. p. Domanskiego i Brzezińskiego w Kurytybie. Liczy się na poparcie kupców, którzy powinni tę herwę hurtownie zamawiać i po kolodach rozpowszechniać

Żądajcie piwa

"Cruzeiro" jest najlepsze



## Casa Flor

Rua 15 de Novembro

Poleca Szan. Kolonistom, wielki wybór świeżych

nasion

ważnych, a mianowicie kapusty, marchwi, brukwi, buraków, kalafiorów, grochu, marchewki i t. d.

Z szacunkiem

Aleksander Winian